

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

## TEATR VICTORIA

w którym wystąpi wszechświatowej sławy artystka kinematograficzna HENNY PORTEN

### Małżeństwo Ludwika Rohrbach

dramat w 4-ch aktach, podług romansu Emmi Elerl. Henny Porten w głównej roli.

Na Nowy Rok, nowy wielki program  
święteczny

## RYTA ROBI WSZYSTKO

farsa w 4 ch aktach.

## KINO CZARY

Napisy na obrazach  
polskie i niemieckie

Sensacyjny program od poniedz. 31 grudnia 1917 r. do środy 2 stycznia włącz. 1918 r.

Napisy na obrazach  
polskie i niemieckie

Części 1, 2, 3, 4 i 5



## KABARET ŚMIERCI



wybitny dramat w 5-ciu częściach, w wykonaniu pierwszorzędných artystów.

Część 6 A L P Y piękna natura.

Część 7 JULJUSZ w OPALACH zabawna komedia.

## TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

We wtorek 1 stycznia 1918 roku Noworoczne uroczyste dwa przedstawienia

dzień przed  
dem do Łodzi

o godzinie 4-ej popołudniu—ceny niższe o godz. 7 m. 45 wieczorem—ceny zwykłe.

### ROBERT i BERTRAND

opereka w 3-ch aktach.  
Tańce — Ewolucje. Polka „na bosaka”.

### Panna w Koszarach

arcywesoła opereka w 3-ch aktach.  
Tańce — Ewolucje.

## UWAGA:

Teatr nie będzie czynny przez dwa tygodnie z powodu gościnny w Łodzi

## LOTERIA KLASOWA LEGJONÓW POLSKICH

Warszawa, Trebacka Nr. 2.

Na 32.000 losów — 16.000 losów i 1 premja wygrywają razem

3 miliony 262.500 marek

Główne wygrane: 300.000, 200.000, 160.000, 130.000, 120.000 marek i wiele innych.

Ciągnięcie piątej klasy trwać będzie od 15 do 28 stycznia 1918 r.

Ćwiartka losu kosztuje 6 m. 25 fen.

Casy dochód z Loterii Legionów, której wygrane gwarantowane są przez Bank Ziemiański w Warszawie, przeznaczony jest na inwalidów, wdowy i sieroty legionowe oraz na weteranów z 1863 roku.

### Losy do nabycia u kolektorów.

Wymiana biletów IV klasy na bilety V klasy powinna nastąpić u właściwych kolektorów do 11 stycznia.

2087

## Rok Nowy

W odnieciu czasu stoczył się rok ty-  
siąc dziewięćsetny siedemnasty. Mijał  
rok może największy z tych, jakie ludz-  
kość przeżyła.

Świat z zawrotną szybkością, niosąc  
wydarzenia, na które składały się wielkie  
całe pracy, rozwoju, miliony istnień zga-  
sionych w straszliwych bojach — zbrodnie-  
i winy i wysiłki tytaniczne uniesień.

Rosły nadzieje — zamki na lodzie  
rozpadały się w proch. W proch roz-  
padały się państwa a w miejsce ich ro-  
sły inne, które były dotąd jedynie poję-  
ciem etnograficznym.

Na ogromnym teatrum świata do bo-

ju stawały coraz to nowe ludy i pań-  
stwa. Olbrzymie siły uderzały w roz-  
budowane i pierśmi żołnierzy bronione  
fronty. Ociekała krwią najlepszych  
swych synów bohaterska Francja. Anglja  
porzuciła rolę wyczekiwania i rzuciła  
na szalę wypadków milionowe szeregi  
niezlomnych synów Albjonu. A przeci-  
wnicy ich trwali. Aż w ciszy przygo-  
towanym ciosem uderzyły mocarstwa  
centralne na Włochy i wdary się dale-  
ko w ich ziemie.

Rozszalała się wojna w powietrzu —  
wojna w której schronił się cały rycer-  
ski romantyzm. Nurkowie żerowały po  
morzach.

Ze zgrozą patrzymy na obraz mordów  
i rzezi — z czcią spoglądamy na beha-  
terstwo wytrwania, na cuda organizacji,

na zdolność do poświęceń, co w całych  
narodach wyrosła i rozblęsnęła.

Lecz z głębi duszy całego świata po-  
przed tron Przedwiecznego szedł wielki  
suplikacyjny śpiew.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny...  
Wojna szalała! Miała zniszczyć kul-  
turę, miała zdziczenie rozkrzewić, miała  
zepchnąć ludzkość w otchłań barba-  
ryzmu — a oto w niej brał soki ży-  
wne kultury, kwiat najpiękniejszy, po-  
jednania drzewo rozroste, owoc cywiliza-  
cji najdojrzałszy — demokracja i naród.

A jednak krew leje się nie na darmo.  
Padł carat, największy wróg wolności —  
mocarz samowładca dziś pono drzewo  
rąba w pałacu gubernatorskim. Runął  
dumny imperjalizm Miljukowa, co po-  
nim sięgnął po władzę. Jako zbieg kry-

te się gwałtem wpojwioży  
Kiereński, aż ponad nich wyrosł  
Wielki Cham, Lenin, który jednym  
ciągnięciem płóra znosi własność  
władną, rozbraja watozające armje, sprawa-  
dza pokój na ziemię. I oto z tym naj-  
skrajniejszym socjalistą, z tym doktry-  
nerem czerwieńcem, skapanym we krwi  
obrońców starego porządku, zasiadają  
wspólnych narad przedstawiciele Hab-  
sburga i Hohenzollerna pod hasłem bez-  
zaborów! bez odszkodowań!

Nad przesiąkniętą krwią ziemią świa-  
tożerza pokoju, wolności.

Dni troski codziennej biegną jeden  
za drugim, bliźniaczo do siebie podobne.  
A jednak wokół nas dokonują się zmia-  
ny, jedne z największych, jakie zapisała  
historja.

Na ziemi polskiej rok 1917 cóż poz-  
stawia?

Powstała Rada Stanu... Legiony wro-  
ciły do kraju, by spełnić swą misję ka-  
drową. Wojska nie mamy. Skutkiem  
znanych smutnych zajęć rozbitości uległy  
cenne kadry... Teraz dopiero zaczynamy  
odczuwać tę klęskę.

Lecz mimo to rok ten zapisał się do  
w naszych dziejach — przyniósł nam uzita-  
nie niepodległości przez Rosję, dał nam akto-  
12 września, a następnie Radę Regencyjną,  
pierwszy po latach Rząd polski, choć to wszy-  
stko bez naszego wybitnego stało się adzi-  
wu. Wreszcie na schyłku tego roku przycho-  
dzi radosna wieść o dopuszczeniu delegacji  
polskiej do udziału w rokowaniach pokojo-  
wych z Rosją.

Jest to olbrzymi dorobek polski 1917 r.,  
a byłby niepomierne większy, gdyby cały  
naród wyteżył swą wolę w jednym kierunku.

Na progu Nowego Roku stajemy zbrojni  
w te zdobycze i doświadczenia z wiarą w le-  
pszą przyszłość, z nadzieją niepłonną, że

## WYDAWNICTWA:

Prenumeratorem naszych prosimy o wyrównanie zaległej należności za grudzień,  
a to celem uregulowania nakładu pisma i zamknięcia rachunków.



1918 przyniesie nam, przy naszym czynnym współdziałaniu, pomyślne rozstrzygnięcie naszych losów, że będzie on istotnie rokiem nowym dla nas i dla świata i świata przyniesie upragniony pokój, a nam urzeczywistni niepodległe państwo, przed którym otworzą się rozległe perspektywy świetnego rozwoju. Tę samą siebie wzajem życzymy u jego progu.

## Rokowania pokojowe a Polska

(Korespondentka Dziennika Narodowego)

Wiedeń, 30 grudnia

Polskie koła polityczne otrzymały informację, że państwa czwórsojuszu zdecydowały się w zasadzie na dopuszczenie reprezentanta państwa polskiego do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim.

Dodatkowo należy, że reprezentant Polski weźmie udział w rokowaniach tylko odnośnie do spraw, związanych z kwestją polską.

Co do rokowań samych panuje przekonanie, że preliminarz pokojowy będzie rychło zawarty. Jedna i druga strona będzie, by prowizorium w postaci rozstrzygnięcia stało i by miejsce jego zajęł definitywny stan pokojowy między Rosją a państwami czwórsojuszu. Z tego powodu nie będą zapewne, w preliminarzu załatwione definitywnie wszystkie kwestje szczegółowe. Preliminarz będzie zawierał tylko ogólne zarzysy pokoju, poczem nastąpią dłuższe obrady nad kwestjami szczegółowymi. W kwestji polskiej będzie zapewne różnicą tylko ogólna jej strona ustalona w preliminarzu; detaliczne kwestje sporne będą rozważane dopiero po zawarciu preliminarza.

Jak słyhać, nie była koncepcja austro-polska przedmiotem narady w Brześciu Litewskim. Nie wiadomo, czy w Brześciu Litewskim prawdopodobnie zostanie wyrażone państwo polskie i Austro-Węgry. W Brześciu Litewskim będzie mogła być tylko proklamowana zasada samostanowienia Królestwa Polskiego, zasada uznana przez Rosję. Królestwo Polskie będzie tedy miało sposobność swobodnej decyzji co do swojej przyszłości.

Obawy, wyrażone przez niektóre koła polityczne, jakoby program pokojowy państw czwórsojuszu, ogłoszony w Brześciu przez Austrię, oznaczał nową sytuację w kwestji polskiej, są niezasadne.

Jak wiadomo, nastąpiła przerwa w rokowaniach pokojowych do 4 stycznia, ponieważ rząd rosyjski ma zamiar zwrócić się w międzyczasie do swoich byłych sojuszników z żądaniem, aby przyłączyli się do rokowań pokojowych. Gdyby do dnia 4-go stycznia nie nadeszła odpowiedź ze strony koalicji, wówczas będzie Rosja gotowa zawrzeć odrębny pokój z państwami centralnymi. Dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości o zmianie dotychczasowego nieprzejmowanego stanowiska ze strony członków państw koalicyjnych.

Najbliższą sprawą, która będzie przedmiotem obrad w Brześciu Litewskim, będą kwestje gospodarcze.

## Wyjazd A. hr. Tarnowskiego do Warszawy

Jak się dowiadujemy z Krakowa, Adam hr. Tarnowski wyjechał w tych dniach do Warszawy. Podróż ta pozostaje w związku z zamierzonym wyjazdem delegatów polskich na rokowania pokojowe do Brześcia Litewskiego, do czego hr. Tarnowski zaproszony został przez premiera p. Kucharzowskiego.

## Likwidacja Szczypiorna

Z Warszawy donoszą nam:

Jak słyhać, tutejsze władze niemieckie postanowiły nareszcie przeprowadzić likwidację Szczypiorna, względnie obecnie już Łomży. Likwidacja ma się odbyć w ten sposób, iż wszyscy internowani mają być rozpuszczeni do domów. Ma się to stać w najbliższym czasie.

W ten sposób usunięty zostałby nareszcie cień, który tyle wywoływał bolesci w społeczeństwie.

## Premier Kucharzewski w Wiedniu

Wiedeń. (BK) Polski prezydent ministrów Dr. Kucharzewski przybył wieczorem w towarzystwie hr. Wojciecha Rostworowskiego i dwóch sekretarzy z wizytą do ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

## Na widowni politycznej

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 29 grudnia.

### Udział Polski w rokowaniach pokojowych

o uzyskanie którego czynili ostatnimi czasami zabiegi polskie czynniki międzynarodowe, jest już zapewniony. Zgodę wyraził najpierw rząd austro-węgierski, a następnie niemiecki. Narazie udział Polski w rokowaniach ma być z głosem doradczym, o charakterze informacyjnym.

Delegatem Rady Regencyjnej przy rokowaniach pokojowych będzie prezydent ministrów, p. J. Kucharzewski. Razem z prezydentem udaje się do Brześcia dyrektor Departamentu Spraw politycznych, Wojciech hr. Rostworowski.

### Wyjazd Rady Regencyjnej do Berlina i Wiednia

Kiedy nastąpi wyjazd delegacji polskiej do Brześcia — nie wiadomo. Pamiętać trzeba, że Rada Regencyjna uda się wprawdzie do Berlina i Wiednia, gdzie z monarchami obu państw ustali szereg domowych spraw. Wyjazd do Berlina i Wiednia nastąpić ma — jak słyhać — około 4-6 stycznia.

### Koncepcja austro-polska

Sprawa ukształtowania się państwowego Polski nie jest więc jeszcze zadecydowana. Koncepcja unji dynastycznej Polski z Austrią przez przyłączenie do Królestwa Galicji znajduje poparcie w kołach decydujących niemieckich, aczkolwiek społeczeństwo niemieckie zdaje się nie jest za tem rozwiązaniem sprawy.

Myśl unji dynastycznej Polski z Austrią przez przyłączenie do nas Galicji jest witana sympatycznie przez czynniki polityczne, które oczekują, że cesarz Karol osobiście zainteresuje, aby do Państwa Polskiego przyłączone były polskie dzielnice Litwy.

### Stronnictwa u premiera

W celu zaznajomienia stronnictw politycznych z obecną sytuacją polityczną, odbyło się we czwartek przyjęcie przedstawicieli stronnictw politycznych u prezydenta ministrów, na którym prezydent wyłożył swoje poglądy, na położenie Polski, jakie się wytworzyło w związku z rokowaniami pokojowymi.

### Delegacja z Wołynia w Warszawie

W Warszawie bawi delegacja ziemianstwa polskiego z Wołynia. Delegacja ta która we Wiedniu konferowała z hr. Czerninem, odbyła dłuższą konferencję z dyrektorem Departamentu spraw politycznych na konferencji omawiano bardzo wyczerpująco położenie gospodarcze, polityczne i narodowe tej prowincji. Ziemianie polscy, którzy zarówno liczebnie, jakoteż kulturalnie odgrywają na Wołyniu tak donio-

łą i poważną rolę, przedstawił, hr. Rostworowskiemu szereg konkretnych propozycji, które — jak się dowiadujemy — spotkały się z całkowitem uznaniem. Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

### Wywiad, którego nie było

Prasa polska wszystkich trzech zabiorów przytoczyła za „Vossische Zeitung” rozmowę współpracownika tego pisma p. L. St. (Steina) z naszym prezydentem ministrów, gdy ten bawił w Berlinie.

Otóż dowiaduję się, że rozmowy takiej nie było. P. Stein był tylko obecny na jednym z przyjęć, a urządzonych na cześć prozydenta ministrów. Rozmowa, jaką „Vossische Ztg.” zamieściła i poglądy w niej wyrażone nie odpowiadają rzeczywistości, już choćby dlatego, że podczas pobytu swego w Berlinie zasypany był takim nawalem pracy, że z żadnym z dziennikarzy konferować nie mógł.

## Tragiczna sytuacja

Lęk przed bolszewizmem

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 31 grudnia.

Toczące się rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim śledzi Warszawa z wielkiem zainteresowaniem, jako wydarzenia sensacyjne. Brak w tem zainteresowaniu głębszego podkładu. Dopiero, gdy pod obrady przyszła sprawa opuszczenia przez wojska okupacyjne ziem polskich, zainteresowanie wzięło głębszy nurt. I wyłoniły się poważne troski o przyszłość, powstał lęk przed przeniesieniem się bolszewizmu do Polski, wobec braku własnego wojska. Szerokie koła obywatelskie, zwłaszcza ze sfer posiadających, które dotychczas przeciwstawiały się akcji tworzenia polskiej siły zbrojnej, teraz dopiero zaczynają rozumieć doniosłość tej sprawy, której wagę i powagę daremnie przez trzy lata wykazywały aktywne organy państwa.

Obecnie więc znajduje zrozumienie potrzeba wojska własnego, potrzebnego choćby tylko do utrzymania porządku wewnątrz kraju.

Jest faktem, że w Rosji, mimo obecnej anarchii, istnieje organizacja wojskowa, o którą oprócz się może każdy rząd i użyć jej do utrzymania porządku. Polska taką siłą obecnie nie rozporządza. W razie przeto usunięcia się wojsk okupacyjnych, krajowi groziłaby zalewem fala anarchii i chaosu, w których tonie obecnie Rosja, a które narazie powstrzymuje mur frontu bojowego, a nadto rozpętanie ciemnych żywiołów; wprowadziłoby to kraj w odmet, w którym ludność niepewna byłaby życia i mienia.

Wobec takiego stanu rzeczy, wytwarza się tragiczna wprost sytuacja:

z drugiej strony, wobec braku własnej siły zbrojnej względnie bezpieczeństwa publicznego i porządku przemawiają przeciw ogłoszeniu kraju z wojska, któreby nie zdołały zastąpić doraźnie i pospiesznie utworzone milicje lokalne. Wszystko to sprawia, że idea wojska polskiego toruje sobie drogę nawet w kołach najbardziej dotąd jej wrogich, wówczas, kiedy można było wojsko tworzyć.

Zaiste tragiczna sytuacja — smutne rezultaty polityki bierności.

(Możemy dodać, że takie same obawy i refleksje budzi powyższa sprawa także na prowincji. Red.)

## Minister Steczkowski poszukuje urzędników

Wiedeń. (BK) Z kół polskich komunistów, że polski minister skarbu Dr. Steczkowski bawił kilka dni w Wiedniu i konferował z wieloma osobistościami (turzą-

dnikami banków i funkcjonarjuszami) których prowizoryczne i tymczasowe powołanie do polskiego skarbu brane jest w rachubę. Minister Dr. Steczkowski odjechał z Warszawy.

## Manifestacja węgierska na rzecz Polski

Wiedeń. (BK) Ogłoszono sprawozdanie zagranicznej komisji delegacji węgierskiej o exposé ministra spraw zagranicznych. Stwierdza ono z zadowoleniem rozpoczęcie rokowań rozejmowych z Rosją, wita dalej proklamowanie Polski samodzielnym królestwem i w sprawie tej tak dalej mówi:

Zawarcie pokoju z Rosją nie stanowi przeszkodzie to, że Austro-Węgry i Niemcy proklamowały zajęte przez nie Królestwo Polskie aktem z 5 listopada z r. samodzielnym, konstytucyjnym państwem i przez to wykluczyły wielki obszar z faktycznego stanu posiadania rosyjskiego państwa. Decyzja ta, tak ważna historycznie, nie sprzeciwia się naszemu programowi pokojowemu, a rząd rosyjski mówi jej uznania, tembardziej, że wioda ona postawionej przez przedstawicieli państwa rosyjskiego zasadzie wienienia narodów o samych sobie.

Komisja wita z wielką radością i patją odbudowanie samodzielnego państwa Polskiego w przekonaniu, że węgierskie stosunki, które niegdyś węgierski łączyły w przeszłości z chwilą powstania Królestwa Polskiego.

Naturalnie stawiamy żądania, aby organizacja nowego państwa Polskiego nastąpiła w taki sposób, który nie spowoduje żadnego zaburzenia dotychczasowych stosunków równości, który właśnie w tej wojnie okazał się fundamentem monarchii.

## Koalicja wygrywa Ukrainę przeciw

Sztokholm. (BK) Ukraińskie Biuro Informacyjne donosi z Kijowa: Upelnomocnieni przedstawiciele rządów angielskiego i francuskiego przyrzekli Generalnemu Sekretarjatu Ukrainy uznać Ukrainę za całkowicie niezależne państwo i obiecali mu poparcie przez dostarczenie mu broni, amunicji, jeżeli Sekretarjat Generalny w imieniu Republiki ukraińskiej wypowie wojnę Austro-Węgrom, Niemcom i obecnemu rosyjskiemu rządowi.

Generalny Sekretarjat Ukrainy odpowiedział, że republika ukraińska wobec wszystkich grup państwowych, pragnie przestrzegać ścisłej neutralności.

## Zaufanie dla rządu bolszewickiego

Petersburg. (BK) Agencja Tel. donosi: W Charkowie odbył się kongres wszystkich rad robotniczych żołnierskich i częściowo chłopskich, przyczem kongres oświadczył swoją solidarność z Radą komisarzy ludowych.

Petersburg. (B.K.) Agencja Tel. donosi: Główny wydział wykonawczy dnia 27 grudnia zatwierdził bez dyskusji, wszystkimi głosami przeciw 3, politykę Rady komisarzy ludowych odnośnie do jej stosunków względem obecnej Rady ukraińskiej.

## W przededniu wielkiej bitwy na Zachodzie

Genewa. Francuscy krytycy wojskowi przygotowują opinię publiczną, iż na Zachodzie nastąpi niebawem wielka bitwa, której musi się liczyć wrota wojska



**Polska ustawa wojskowa**

Z Warszawy donoszą:

Projekt ustawy wojskowej jest już prawie gotów. Komisja, wyłoniona z ramienia komisji wojskowej T. R. St., odbyła w dniu 15 posiedzeń, na których przedmiotowo opracowany projekt przyjął już obecnie w pierwszym czytaniu. Natychmiast po świętach zbierze się Komisja, celem zredagowania tekstu, oraz poczynienia ewentualnych poprawek, potem przyjęty będzie ostatecznie projekt ustawy w drugim czytaniu. Ponadto pracuje komisja dodatkowe przepisy dla kresu przejściowego.

Z dotychczasowych intensywnych prac komisji wnosić należy, że już po Nowym Roku działalność komisji będzie zakończona, a wtedy jej przewodniczący, major dr. Wyrostek, inspektor zaciągu wojska polskiego, wygotuje szczegółowe sprawozdanie z czynności i posiedzeń komisji oraz objaśnienia poszczególnych punktów ustawy — i przedłoży komisji wojskowej, która bezzwłocznie przedłoży je do aprobaty Rządowi.

W ten sposób, spodziewać się należy, że pojawi się ustawa wojskowa zapewne jeszcze w pierwszej połowie stycznia.

**Czas odnowić prenumeratę za styczeń**

**KRONIKA**

— **Protest biskupa Dubowskiego przeciw wyłączeniu na Ukrainie.** „Dziennik miński“ ogłasza protest biskupa turko-żytomierskiego, ks. Ignacego Dubowskiego, przeciwko przymusowemu wyłączeniu włońskiej własności ziemskiej na Ukrainie.

Biskup, jako pasterz duchowny, wyraża swój protest przeciw bezprzykładowemu i bezprawnemu w dziejach narodów umiędzynarodowieniu prawa własności w podległych mu diecezjach: łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej, przez co ucierpią dotkliwie katolicy tych diecezji.

— **O namiestnika Galicji.** „Naprzód“ donosi: W mieście rozszalała się pogłoska, jakoby bar. Goetz Okocimski, wiceprezes Koła polskiego, członek partji konserwatywnej, został mianowany namiestnikiem Galicji.

— **Łowica za werbunkiem?** „Dziennik Lubelski“ zamieszcza notatkę, wzywając o chotatków zapisanych do ksiąg zgłoszeń W. P., aby zgłaszali się w dn. 8 stycznia w biurze legionowem do dodatkowego przeglądu. Widocznie partje, które utrzymują „Dziennik“, kazaly redakcji wspierać akcję werbunkową, pod której adresem tak niedawno jeszcze tenże „Dziennik“ rzucił słowo: prowokacja.

**Z miasta**

— **„Dosiego Roku“** życzenia składamy wszystkim naszym odbiorcom i czytelnikom.

— **Sylwester** wczorajszy nie tylko nie ustępował w niczym, ale może nawet pod nieładnym względem prześcignął swoich poprzedników z czasu wojny dzisiejszej. Pomimo żalów i biadań na brak różnych środków aprowizacyjnych lub ich drożyznę, miasto nasze w ostatnich chwilach roku starego starało się zapomnieć o tych niedomaganiach i zęgnął wojennego starca wśród niewymuszonego radosnego nastroju, który panował zarówno w domach prywatnych, jak i publicznych lokalach. W ożywienie sylwestrowe wpłynęły niewątpliwie w walnej mierze wiadomości o pomyślnym przebiegu rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, wlewając w nas wszystkich nadzieję i otuchę, że Rok Nowy położy nareszcie kres tym morderczym wojennym zapasom i rychły, tak przez wszystkich upragniony sprowadzi nam pokój.

Z antecedenencji i przebiegu nocy sylwestrowej możemy zapisać „fakta“ następujące: W tutejszych lokalach już na kilka dni przed Sylwestrem zamówiono gabinety i stoliki. Oczywiście i tutaj również nie

obeszło się bez „paska“ na stoliki, które były w formalnem obciążeniu. Każdy bowiem pragnął powitać rok Nowy w jak najliczniejszym gronie i wśród pogodnego krotochwilnego rozgwatu przy muzyce.

I rzeczywiście bawiono się w niektórych lokalach i domach do białego rana, życząc sobie wiele pomyślności w roku nowym.

Przy wielu stolikach stukał szampa... Teatr p. Czarnieckiego urządził specjalny wieczór sylwestrowy, który zgromadził w sali Rzemieślników, bardzo liczną publiczność. Bogaty i urozmaicony program wieczoru spotkał się z uznaniem, bo też sala bawiła się wybornie, nie szczędząc oklasków wykonawcom poszczególnych numerów.

— **Przemianowanie Szkół ludowych.** Przed objęciem szkolnictwa przez władze polskie, szkoły ludowe 4 klasowe, obowiązane były wprowadzić naukę języka niemieckiego w myśl przepisów obowiązujących w Galicji. Ponieważ wprowadzenie nauki języka obcego w szkole ludowej natrafiło na opór ze strony czynników nauczycielskich, dlatego wszystkim szkołom miejskim dano nazwę trzechklasowych, aby w ten sposób uniknąć wprowadzenia nauki obcego języka.

Obecnie, jak się dowiadujemy, z Ministerstwa Wyznań i Oświaty nadszedł okólnik zawiadomieniem, że wszystkie szkoły ludowe w Piotrkowie, dotychczas „3-klasowe“, zostają przemianowane na cztero, względnie pięcioklasowe, zależnie od ilości lat nauki.

Zarządzenie to wykonane zostało bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia.

— **Dziś** w salach hotelu Litewskiego Wieczór Noworoczny, z którego dochód przeznaczony na rzecz Komitetu Opieki Legionowej. Początek o g. 8 i pół wiecz.

Wieczór zapowiada się wspaniale, wybiera się nań mnóstwo osób.

— **Ofiary.** Zamiast życzeń Noworocznych Wacław Kowalczyk złożył w Administracji naszego pisma na T-wo Pomocy Szkolnej 10 koron. Karol Szymański zamiast powinszowań Noworocznych złożył w Administracji naszego pisma dla biednych m. Piotrkowa kor. 10.

Kazimierz-Stefan Korbacz koron 7 zamiast powinszowań Noworocznych na przytułek imienia „Jachowicza“ w Piotrkowie.

Zamiast powinszowań Noworocznych na szkołę legionową w Kamińsku 10 koron składa Cz. Statkiewicz.

— **Na niezamownych uczniach** szkoły 8 klasowej w Zaciszu złożył p. Stefan Byczyński zamiast wieńca na trumnę s. p. Feliksa Zaleskiego koron 20.

— **Ofiary w Radomsku.** W celu uczczenia pamięci nieustraszonego działacza społecznego s. p. Feliksa Zaleskiego złożono w Radomsku następujące ofiary: Na ochronkę Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan w Radomsku: p. F. Myśliński—25 rub., p. M. Soczołowski—20 rub., p. Stanisław Byczyński—kor. 50, p. M. Mikiewicz—5 r.

Na cele Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku: p. Buczyński z Cieżkowic—25 rub.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Feliksa Zaleskiego Zarząd Koła P. M. Szkolnej w Radomsku kor. 100.

— **Czyja własność?** W sklepie firmy „Drukarnia Polska“ jest do odebrania za wylegitymowaniem się właściciela portmonetka damska, zawierająca pewną kwotę.

**Dnia 28 grudnia 1917 roku zmarł s. p. FELIKS ZALESKI, przeżywszy lat 47.**

Członek Zarządu Okręgowego oraz Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku.  
W zmarłym tracimy jednego z założycieli i najdzielniejszego współtowarzysza pracy na polu oświatowym.  
**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.**  
Radomsko                      Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej.  
dnia 31 grudnia 1917 r.                      Zarząd Koła.

**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy tak dzielnie i serdecznie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu Ukochanemu i Drogiemu Mężowi, Ojcu, Synowi i Bratu

**s. p. FELIKSOWI ZALESKIEMU**  
a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu z ks. kanonikiem Fr. Mireckim na czele, p. Marji Soczołowskiej, Dyrekt. T-wa Metalurgji p. J. Hussarzewskiemu, p. Wł. Maciejewskiemu, Burmistrzowi m. Radomska panu St. Kosteckiemu, za wypowiadzenie serdecznych słów nad mogiłą oraz wszystkim instytucjom społecznym, współtowarzyszom pracy, przyjaciołom i znajomym składamy szczerze „Bóg Zaprawdę“  
Radomsk 31 grudnia 1917                      Żona, Synowie, Matka i Braterstwo.

**Komunikat austriacki**

Wiedeń. Urzędowo 31 grudnia:  
**Front wschodni:** Zawieszenie broni.  
**Front włoski:** Po gwałtownem artyleryjskim i mowem przygotowaniu ruszyła wczoraj piechota francuska przeciw naszym pozycjom na Monte Tomba. Po ciężkiej walce udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do niektórych naszych rowów. Kontrakcja w toku.  
W innych odcinkach frontu wielokrotnie ożywiony ogień armatni.

**Początek ofensywy we Francji**

Berlin. Urzędowo 31 z. m.  
**Front zachodni:** Pod osłoną ognia na taryi oddziały angielskie na północ od koleji Bösinghe—Staden. Nasza załoga w lejach odrzuciła je i wzięła kilku jeńców.

Na południe Graineourt odparła wypad nieprzyjacielski w walce wręcz. W troskliwie przygotowanym ataku wojska szturmowe pułków hannowerskiego, oldenburskiego i brunszwickiego na południe od Marcoing weszły w posiadanie czołowych rowów angielskich. Refskie bataliony zdobyły na północ od Lavacynerie zdobyły części stanowisk angielskich. W kilkakrotnych, obfitych w straty przeciwnatarciach zdołał nieprzyjaciel częściowo odzyskać utracony teren.  
Wzięto w jeńców 10 oficerów i 365 żołnierzy.

**Front wschodni:** Nic nowego.  
**Front macedoński:** Ożywiona działalność artyleryjska między Wardarem a jeziorom Doiran.

**Zaproszenie do prenumeraty.**

**WIADOMOŚCI POLSKIE,** pismo tygodniowe wychodzące w Piotrkowie, rozpoczynają wkrótce czwarty rok wydawnictwa.  
**WIADOMOŚCI POLSKIE** służyć sprawie budowy Państwa Polskiego, opartej o silną armję, przy utraci Legionów jako kadry.  
**WIADOMOŚCI POLSKIE** nie są organem żadnej politycznej partji lecz skupiają wszystkie grupy i stany pod hasłem pracy około tworzenia Państwa Polskiego.  
**WIADOMOŚCI POLSKIE,** zamieszczając artykuły polityczne pióra wybitnych polityków i publicystów z Warszawy, Krakowa, Lublina, Lwowa i Wilna, są żywym wyrazem jedności duchowej Królestwa i Galicji.  
**WIADOMOŚCI POLSKIE** umieszczając referaty i artykuły swoich korespondentów z Budapesztu, Berna szwajc., Sofji, Stockholmu, Berlina, Wiednia, Hagi i Konstantynopola, informują dokładnie o stanie sprawy polskiej za granicą tak w obozie koalicyj, jak i u państw centralnych i neutralnych.  
**WARUNKI PRENUMERATY:**  
(od nowego roku t. j. od 15 XII 1917 r.)  
Kwartalnie 4.50 h., półrocznie 9 kor., rocznie 18 k.  
Adres Administracji: Piotrków, Bykowska L. 71.  
Roczniki z r. 1914—15, 1915—16 i 1916—17.  
cenne dokumenty z czasów wielkiej wojny są jeszcze do nabycia, póki zapas starczy w cenie 15 K. w solidnej oprawie 25 K.

**Z Polski**

— **Po co Daszyński jeździł do Warszawy?** „Przegląd Polityczny“ donosi, iż celem ostatniego przyjazdu posła Ignacego Daszyńskiego do Warszawy była chęć zjednania tamtejszej lewicy dla hasła unji personalnej Polski z Austrią, co pozwoliłoby na połączenie Galicji z Królestwem, a więc częściowe zjednoczenie Polski. Jednak próba ta posła Daszyńskiego nie powiodła się.

— **Brody i Podwołoczyska.** Ze Lwowa donoszą, że urzędnicy stacji kolejowych w Brodach i Podwołoczyskach otrzymali polecenie, aby byli gotowi do powrotu na swe stanowiska.

— **Straszny wypadek.** Onegdaj o godz. 8 i pół rano w fabryce Filzner i Gamper w Sosnowcu zaszedł straszny wypadek przy pracy. Robotnik Stanisław Krzyśtoń, zamieszkały w Józefowie, przy dzwiganiu rur w oddziale kotłarni został zgnieciony, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku było zsuniecie się rur.

— **Polowanie.** Z Sandomierza donoszą W Belłowie, pięknych dobrach Aleks. ks. Lubckiego, odbyło się w ubiegłym tygodniu wielkie polowanie na dziki. Udział w łowach wzięli, prócz gospodarza: gen.-gubernator lubelski, hr. Szeptycki, Adam hr. Ronkier, pp. Stanisław Lilpop i Józef Targowski. Padły 24 dziki, z których 9, między niemi wspaniałego odyńca, zabił p. Lilpop.

**Ze świata**

— **Samobójstwo lekarza.** Lekarz wiedeński dr. Nossal pozabawił się życia, przeżywszy się w okolicy serca nożem kuchennym. Powodem tego czynu była nienleczalna choroba serca.  
— **Aresztowanie Gorkija.** Konflikt między marksystami a Gorkim tak się zaostrzył, że rząd rosyjski postanowił podobno przyreśztować Gorkiego.



### Koalicja nie weźmie udziału w rokowaniach

London. (BK) Pisma angielskie oświadczają, że taki pokój, jak tego chcą państwa centralne a bolszewicy uważają go za odpowiadający ich zasadom, oznaczałby zwycięstwo państw centralnych. Warunki pokojowe państw centralnych wcale nie dają żadnej gwarancji przeciw powtórzeniu się wojny. **Omawianie pokoju nabierze dopiero wtedy znaczenia, gdy Niemcy zostaną pobite na polu bitwy i siła ich zostanie złamana.**

Genewa. Francuski minister spraw zagranicznych, Pichon, złożył swoją oświadczenie w sprawie rokowań po porozumieniu z rządem w Londynie i Waszyngtonie. **Zachodnie mocarstwa koalicji stanowczo odmówią udziału w rokowaniach między mocarstwami centralnymi a Rosją.**

Amsterdam. „Avanti” donosi: Giolitti chce odegrać we Włoszech rolę Lenina. Głosi on pokój na podstawie porozumienia, który jedynie może uratować Włochy od zupełnej zagłady. Jak słychać Giolitti chce przez zaprzyjaźnionych polityków wywrzeć presję na koalicję, aby mocarstwa jej wzięły udział w rokowaniach.

### Minister francuski o układach w Brześciu

Genewa. Francuski minister spraw zagranicznych, Pichon, zapytany, czy wierzy w sukces rokowań pokojowych, odpowiedział: **Rokowania te jeszcze nie są ukończone. Bolszewicy chcą zawrzeć pokój z mocarstwami centralnymi, muszą wyzwać się swoim zasadom. Przypuściwszy, że Niemcy przemocą zatrzymać Kutlanję, Litwę i Polskę, to równałoby się do kompletnej kapitulacji marksistów.**

Pichon nie wierzy też w żadne niebezpieczeństwo ze strony Chin, bo Japonia stoi na strzy. Koalicja może mieć wojenną mocarstw centralnych przeciwstawiając swoją mapę gospodarczą. W sprawie Alzacji i Lotaryngii Pichon liczy najzupełniej na to, że wszystkie inne mocarstwa koalicji popiją stanowisko Francji.

### Manifestacje za pokojem w Rosji

Petersburg. (BK) Agencja Telegr. donosi pod datą 29 grudnia. Wydział Wykonawczy ustalił, że 30 grudnia odbędzie się w Petersburgu i Moskwie wielkie manifestacje na cześć rozpoczętej przez rosyjską rewolucję walki o pokój.

### Rumanji wobec rokowań

Haga. „Dziś News” donoszą, że rząd rumuński nie zgodził się na rokowania pokojowe. Gdyby przyszedł do skutku odrębny pokój rosyjski, wówczas rząd rumuński ustąpi. Pisma angielskie sądzą, że ustąpienie obecnego rządu rumuńskiego będzie rezultatem, że opór rumuński się skończył.

### Kiereński przygotował wojnę na r. 1918

London. (BK) Router donosi z Petersburga: Krylenko w rozkazie do armji oświadczył, że ze znalezionych dokumentów o zbrojeniach artyleryjskich wynika, iż rząd Kiereńskiego przygotował kampanję wojenną i na rok 1918 i że nie myślał o zawieraniu pokoju przed końcem 1918 roku.

### Upaństwowienie banków w Rosji

Petersburg. (B.K.) Uchwalone przez Główny Wydział Wykonawczy rozporządzenie o upaństwowieniu banków powiada, że interesa bankowe stanowią menopol państwa. Istniejące obecnie banki akcyjne i banki prywatne będą złączone w Bank państwowy, który przejmie zarówno aktywa, jak i pasywa banków, mających być zlikwidowanymi.

### Otrzymujemy następujące pismo:

Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu, posiadająca poważny już zawiązek biblioteki, tworzonej na użytek przyszłego sztabu generalnego armji polskiej, zwraca się niniejszym z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy dawnych książek i rękopisów wojskowych polskich oraz map, sztabowych i innych o ofiarowanie ich lub sprzedanie do zbiorów bibliotecznych Komisji. Pożądana są szczególnie wszelkie dawne regulaminy, podręczniki wojskowe i mapy. Łaskawe zgłoszenia lub oferty (eventualnie z podaniem ceny sprzedanej), prosimy nadsyłać do zarządu biblioteki przy komisji Wojskowej (Warszawa, Królewska 35).

Wyraży głębokiego poważania łączymy  
**Dr. Wacława Tokarza**  
Kierownik Wydziału i Kom. Wojsk.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie.

### Dziwna wróżba

W dzieciństwie wczesnem słyszałem od osoby, która miała styczność z dworem rosyjskim następującą wróżbę. Miała ją zakomunikować Aleksandrowi II słynna na ówczas wieszczka, której nazwiska już nie pamiętam. Cytuję ją dosłownie: „Ty sam umriesz nasłabionnoju smiertju. Twój syn umrjeot jestiestwiennnoju smiertju. Twój wnuk — po szczikolki w krwi — twój prawnuk carstwowat nie budet”. (Ty umiesz śmierć gwałtowną, twój syn umrze śmiercią naturalną. Twój wnuk — po kostki prozi w krwi — twój prawnuk nadobnie budet). Dziwna wróżba, Aleksandra II cesarza-palca, bimbalsi Hrymowieckiego. Aleksander III umarł na Krymie. Mikołaja II krwawym nazwano. Ponoć on drzewo rąbie w jakimś gubernatorskim domu.

Synem jego jest Aleksy. a. u.

### Wilson a kwestja polska

Były ambasador amerykański w Berlinie James W. Gerard ogłosił, jak wiadomo, książkę, w której opisuje swój czteroletni pobyt w Berlinie. Między innymi podaje p. Gerard, że Bethmann-Hollweg po znanej mowie Wilsona z 22 stycznia 1917, w której proklamował niepodległą i zjednoczoną Polskę z dostępem do morza, robił Gerardowi wymówki, wskazując na to, że Wilson powiedział niem swoim chce widocznie rozerwania Prus. Gerard oświadczył na to, że obawy Niemiec są zupełnie bezpodstawne. **„Jeżeli prezydent Wilson mówił o zjednoczonej Polsce, nie miał na myśli Polski historycznej, ale z pewnością taką Polskę, jaką Niemcy i Austro-Węgry stworzyły. Mówiąc o dostępie do morza, miał raczej na myśli Rosję i Dardanele, a nie zamiar odbrania portu pruskiego na rzecz Polski”.**

Tak opiewa dosłownie ralecja Gerarda. Nie zbuduje ona zapewne entuzjastów polskich, którzy urządzali owacje Wil-

sonowi i konsulowi amerykańskiemu w Warszawie, p. Hernandez de Soto.

### Narady w sprawie żydowskiej

Warszawskie gazety żydowskie zamieściły obszerny opis „narady politycznej” w sprawie żydowskiej. Narada odbyła się w lokalu p. B. Eigera z udziałem ministrów: Bukowieckiego, Staniszezwskiego i Ponińskiego, działaczy politycznych, radnych, oraz działaczy żydowskich:

Na zebraniu tem żydzi — jak czytamy — oświadczyli m. innymi:

„Jeżeli państwo polskie zamierza przekonać ludność żydowską, jak również wszechświatową opinię publiczną, o swem dążeniu do wolności i sprawiedliwości to kierownicy państwa powinni od razu dać wyraźne dowody tego. Trzeba np. wstrzymać wysyłanie żydów ze wsi, zniesić „gheto” w „Gościńnym Dworze”, unieważnić zabronienie chłopaćiarzom wejścia do parku Łazienkowskiego i żądanie od żydów podwójnej opłaty szpitalnej i t. p. ograniczenia”.

Na zapytanie polaków, czy asymilatorzy zechcą współdziałać w ułatwieniu żydom emigracji z Polski, ci wskazali na trudności napotymane w tym kierunku.

### Z dnia

#### Co to jest „Taksa”?

Taksa, to nie jest 2 gi przypadek od Taks-pies.

Taksa to nie jest rzecz, za którą można co kupić.

Taksa nie jest, obowiązująca nikogo z handlujących przeważnie, a paskarzy w pierwszym rzędzie.

Taksa, to jest w potocznej mowie: cena maksymalna.

Taksa, to jest drukowany kawał papieru, co musi wisieć na ścianie w handlu, albo na kijku na straganie.

Czy taksa przeszkadza w handlu? Owszem, ona przeszkadza, bo zabiera miejsce, a czasem kupujący chce na nią popatrzeć i robi gwałt, w takim razie nie dostanie towaru, albo z dodatkim wymyslania.

Komu potrzebna jest taksa? Taksa nie jest potrzebna nikomu, nawet dorożkarzowi, bo musi ją zakryć derką, zamiast gościowi kolana; może trochę drukarniom, żeby miały co drukować, no i więcej to już nikomu chyba.

Przejdziemy po mieście: mięso wołowe k. 1.80 według taksy, kiedy każda porządna służąca wie, że poniżej 3.00 nie dostanie. Słonina 3.20 w taksie, w handlu 5.7 koron, kiełbasa 2.60 i 6.00, maśła 3.80 i 5.00, a w handlu 8—12 koron, jajka 18, w handlu 40 hal., kawa 10.25 w handlu powyżej 60 kor., herbata 11.50 wobec 80—100 kor. miód 3 kor. wobec 10 kor. w sklepach, zapalki 10 hal przy 20—50 w sklepach, mydło 8.50 a 12.00 w handlu, drzewo opałowe 15—14 kor. i m. a w handlu 90 i 60 rubli sażeń itd.

A więc jest, czy niema taksy? ja nie wiem! „ona trochę jest... ale dużo to jej niema...”

„Nowiny Zamojskie”

Wydawca i redaktor odpowiedzialny  
**Tad. usz. Kowalski**

### POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenia (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. Matuszewski Wincenty z Piotrkowa Roksycka 12, zawiadamia Franciszka Struskiego nadkonduktora, kol. zel. i Bolesława Struszczyńskiego w Rosji, że Eufemja Jaszczolt umarła 7 stycznia, a Aniela Strupczewska umarła w marcu. Pani Wacława Święch prosi o wiadomość o w. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk najbliższego.

### Ogłoszenia

**Potrzebni są chłopcy**  
do Administracji „Dz. Narodowego”  
Zgłaszać się o warunki do kierownika biura

**LOMBARD**  
Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczęd. „HURTOWNIA”, wydaje pożyczki na zastaw mebli stolarskich, złota, srebra, biżuterji, platerów it. p.

**Skorowidz Alfabetyczny**  
do prawa cywilnego wydanego przez Warszawskie T.wo Prawnicze cena 7 kor. do nabycia w Drukarni Polskiej w Piotrkowie ul. Kaliska 23. 2083

**Ogłoszenie.**  
Do Restauracji potrzebna jest zaraz zdolna i odpowiednia kucharka do prowadzenia kuchni. Warunki przy ofertach należy załączyć. Odpowiedzi zapewnione. Restauracja, ul. Przedborska Nr 19 w Nowym Radomsku.

**Pracownia stempli gumowych i wyrobów grawerskich**  
**B. ROZENBERG**  
PIOTRKÓW, ul. Kaliska Nr 7, obok C. i K. Komendy Obwodowej. Wykonuje wszelkie obstarunki dokładne i szybko po cenach przystępnych.

**POTRZEBNA LOKOMOBILA** o siln. 40 koni, stała, w dobrym stanie. Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny ostatecznej uprasza się składać pod „Lokomobila” w Redakcji „Dziennika Narodowego”.

**Warsztat** ślusarski, okazjnie tanio do sprzedania. Wiadomość w piekarni Podgórskiego, Bykowska 28 w Piotrkowie. 2073

**DYREKTOROWA CZARNECKA** uprzejmie prosi łaskawego znalazcę złotej broszki starożytności z dużym ametystem, która stanowi rodzinną pamiątkę, zgubioną w piątek d. 29 bm. o odniesienie do kasy teatralnej za wynagrodzeniem. 2082

**ZAGINAŁ** pies łańcuchowy czarny, kudła z białym przodem, wabi się Mars. Uprasza się dać znać lub odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Działoszyńska 12 Kotyńscy. 20

**Obiady domowe** po 3.50 kor., z łowem, na maśle. Roksycka 1. 34 i p. mieszk. 4.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 i piętro.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziela.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 centów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 hal. Ceny ogłoszeń za pierwszą: Nadesłane kor. i halerczy 50. Dzieln. informacyjny 40 hal., za następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halerczy, za każdy następny 50 halerczy. Nekrologi 50 halerczy.

„Drukarnia Polska” Piotrków, ulica Kaliska L. 23.



## Z polskich zagadnień pokojowych

O palących zagadnieniach, związanych z zawarciem pokoju — stów kilka.

Nieszczęsne wypadki ubiegającego roku, które zdezorientowały nasze ugrupowania aktywistyczne i przeszkodziły nam we właściwym czasie zabrać się do tworzenia podstawy państwa — armji, opóźniły wogóle zorganizowanie się władz polskich i sprawiły, że rokowania pokojowe zastają nas nieprzygotowanymi. Nie jesteśmy siłą, bo siły nie mamy i gnębi nas obawa, że o nas mogą zdecydować, nie pytając się nawet o zdanie nasze. Obecnie wszyscy zaczynamy się troszczyć o to, by do rokowań pokojowych z Rosją, o ile te dotyczą sprawy polskiej, byli dopuszczeni przedstawiciele rządu polskiego, rządu, który dotychczas jest przez naszą pravicę ignorowany, a przez lewicę — tolerowany. I oto sprawdza się stare przysłowie: mądry polak po szkodzie. Szkody jednak, która się już stała, usunąć się całkowicie nie da. Chodzi o to bodaj, by zaważyła ona jak najmniej na przyszłych naszych losach.

Nie przygotowaliśmy się do rokowań pokojowych. Obecnie, gdy są one w toku, powinniśmy się forsownie przygotować bodaj do pewnych konieczności, które spadną na kraj w chwili bezpośrednio po zawarciu pokoju.

Należy się mianowicie przygotować na przyjęcie milionowych rzesz uchodźców, które przebywają obecnie w Rosji. Uchodźcy polscy, od dłuższego czasu grupowani w miejscowościach, położonych bliżej frontu, z atęsknieniem oczekują chwili powrotu. Na razie są oni pod opieką Wielkiego Twa Ofiarom Wojny i Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Organizacja te położyły wiele pracy i usiłowań, aby polepszyć warunki egzystencji uchodźców polskich w Rosji. Niewątpliwie też postarają się one ułatwić wychodźcom wyjazd z tego państwa, co jest szczególnie ważne obecnie, gdy Rosja jest objęta anarchją.

Troska o rozsiedlenie tych rzesz na miejsca stałego zamieszkania spadnie na barki miejscowych organów rządowych polskich. Czy organy te są przygotowane

do roli, która redukuje je w tym kierunku, czy są w stanie zapewnić tym sponiewieranym masom ludności stęsknionej do swych rodzinnych zagrod opiekę i porządek, w takich razach konieczny, aby nie powtórzyły się sceny, których rezultatem — mnóstwo krzyżów, znaczących od r. 1915 łrogi tych wygnańców na wschód?

Jednocześnie z uchodźcami

rozpocznie się powrót wojskowych polaków

którzy przetrwali wojnę w szeregach armji rosyjskiej. Tej kilkusettyśięcnej rzeszy także należy zapewnić opiekę i egzystencję w ciągu pewnego czasu. Przemysł nasz jest zrujnowany i nie będzie w stanie dać zatrudnienie tym olbrzymim masom robotnika, które powrócą do kraju po tułaczce wojennej (nie wszyscy bowiem znajdują pracę w rolnictwie). Należy już z góry obmyśleć i przygotować plan szeregu robót publicznych, w których praca tych ludzi mogłaby być użyta z korzyścią dla kraju i możliwie dla samych pracujących. Zaniedbanie lub opóźnienie się z przygotowaniami na spókanie tej powracającej fali groziłoby krajowi szeregiem klęsk, któreby mogły na czas dłuższy uniemożliwić planową pracę nad jego odbudową i wznieść w szerokich masach niezadowolenie, którego przedewszystkiem należało by uniknąć.

Plan odbudowy naszego przemysłu z uwzględnieniem tych jego gałęzi, które zostały wywakuowane do Rosji, a które wobec panujących tam stosunków będą chciały bezwarunkowo powrócić do kraju — musi też być w najkrótszym czasie opracowany przez odnośne dykasterje rządu polskiego.

— Nie mamy zostać państwem samodzielnym, a więc posiadającym swą siłę zbrojną, konieczną jest rzeczą, aby rekrutacja tej siły oparta była na przymusowym, a powszechnym poborze.

Tworzenia własnej armji mamy

dokonać w czasach pokojowych, w warunkach normalnych. Oczywiście, do tworzenia własnej siły zbrojnej musimy mieć odpowiednie kadry. Cokolwiek by się sa-

działo o wartości b. Legionów jako kadr, każdy przyzna, że są one za szczupłe do tworzenia własnej armji. Rozglądając się z konieczności za materiałem dodatkowym znajdziemy go jedynie wśród polaków wojskowych, którzy powrócą z szeregów rosyjskich. Jest tam bardzo dużo dzielnych i wykształconych oficerów i żołnierzy, bynajmniej nie moskalofilów, którzy z zapalem poświęcą swe siły i zdrowie tworzeniu podwalin siły zbrojnej — tej granitowej opory dla polskich władz rządowych. Trzeba jednego tylko, by Ojczyzna powołała ich do tego. Zadaniem więc rządu polskiego jest już obecnie utworzyć

powiatowe komisaryjaty do spraw wojskowych

zależne od departamentu wojennego, których głównym zadaniem w przyszłości będzie praca rekrutacyjna w powiecie, obecnie zaś podczas powrotu wojskowych polaków z Rosji ściśła registracja i ewidencja tychże dla potrzeb wojska polskiego.

Koniecznym jest to także dla obrachunków pieniężnych z Rosją, ponieważ wielu z tych wojskowych będą się należały dożywnie pobory pieniężne od rządu rosyjskiego.

Przez komisaryjaty powiatowe powinni przejść także wszyscy jeńcy wojenni polacy, zwolnieni z obozów w państwach centralnych.

Pozostaje jedna jeszcze kategoria — inwalidzi, ofiary wojny. Jest ich obecnie w Rosji kilkanaście tysięcy, marzą i oni o powrocie do kraju i nie omieszkają tego uczynić przy nadarzonej sposobności. Ułatwić im powrót, postarać się o umieszczenie bezdomnych inwalidów w specjalnych schroniskach, gęsto rozsianych po kraju a utworzonych i utrzymywanych przez władze polskie — jest to zadanie wymagające znacznych funduszy i wyjętej pracy. Zadaniu temu sprostać mogą tylko władze rządowe, które będą mogły obrachować się następnie z Rosją o poczynione w tym kierunku nakłady i uregulować z nią sprawę zasadniczą: dalsze wypłacanie przez Rosję inwalidom poddanym polskim dożywotniej emerytury. Według bowiem obowiązków praw rosyjskich inwalida tylko w takim razie pobiera przyznane mu dożywocie, o ile do śmierci zamieszkuje w granicach Rosji.

Wszystkie wymienione zagadnienia są pilne i mogą być załatwione już przez istniejący rząd polski, nie przekraczając bowiem jego kompetencji.

Musimy dolożyć usiłowań, aby chociaż w tych sprawach polak oazał się mądrym — nie po szkodzie. inż. W. B.

## Drogą podatków czy zysków z przedsiębiorstw?

Aktualnem obecnie jest pytanie, w jaki sposób zapelniony zostanie skarb państwa polskiego.

Drogą podatków, czy też przez zakładanie przedsiębiorstw i monopolów, przynoszących zyski? Oczywiście, że obywateli budującego się państwa polskiego zobowiązani są na rzecz tego państwa ponieść pewne ofiary i opłacać podatki, odpowiadające siłom i zdolności podatkowej każdego.

W ten sposób bowiem, a nie inaczej, mogą się utrwalić w pojęciach każdego obywatela, poczawszy od najskromniejszego i najuboższego, a kończąc na najbogatszym i najuczestnym obowiązki jego względem własnego państwa.

Nie można jednak zapominać, że system finansowy państwa, nie może być oparty wyłącznie na względach fiskalnych, wiedzie on bowiem do zupełnego wyczerpania źródeł dochodu skarbu, a tem samym do obalenia samego siebie.

Nadto, jeżeli stosowanie tego systemu będzie stawało na przeszkodzie zwiększaniu się innych dochodów skarbu, to należałoby go uznać nie tylko za szkodliwy dla państwa, lecz i bezużyteczny dla skarbu.

Przykłady stwierdzają, że rządy, które postawiły fiskalizm wyżej ponad prawidłowe podjęte interesy finansowe państwa, doprowadziły skarb do anemji i obywateli swoich do nędzy, a naturalne bogactwa swojego kraju wydały na łup obcym przedsiębiorstwom, ciągnącym z takowych kolosalne zyski.

Obecnie już wymagać, aby skarb polski wszystkie swoje większe dochody czerpał z monopolów i przedsiębiorstw, jakie skupi lub założy, byłby niedorzecznością.

Pomijając bowiem potrzebne na ten cel fundusze, które drogą zaciągania we-

kiendy u innego w łapach. Ale przedtem jeszcze za nas idź na śmierć...

A Gallorum republica? Nie pisnęła słowa o Polsce przez dwa z górą lata. Teraz powtarza: „Poloń, Poloń, liberte”. Tylko przedtem jeszcze za nas idź na śmierć...

Tak wszędzie. Boże, czy nie widzisz? Polacy pod piketabą, polacy u rakukszan, polacy u septentrionów, legjony w Królestwie, legjony na emigracji, legjony we Francji, legjony w Ameryce. Czas skończyć. Niech ich z tych matni raz wyprowadzi Opatrzność!

— Bez polaków? A wolna wola? — Zresztą podniosą krzyk na absolutum dominium — wtrącił się przechodzący sw. Tomasz z Akwinu, kazuista, i autor niesłychanej ilości tomów „Summy”.

— Za moich czasów, tośmy tam zbyt i nie mędrkowali — odparł — Weredyk. — Prowadził nas Pan prosto, jak słup ogniisty żydów przez pustynię, do ziemi obiecanej. Prowadź że nas, Boże Ojczy, bo my z tymi wszystkimi przyjaciółmi, którzy nas protegują do swojego brzucha, sami nie damy sobie rady.

— Pomyślę — rzekł Bóg-Ojciec i dał znak ręką, że chce zostać sam.

W niebie zaczęły się niesłyszalne.

(„Echo Polskie” Zetes.

## Niebieskie rozmowy

Pan Zastępów gładził ręką wspólną swą brodę i głośno myślał. Był to do brotliwy sposób, aby objaśnić aniołom, nie spuszczać nic ze swego autorytetu.

— Co ja z tą Polską mam — nikt by nie uwierzył. Ani rusz nie można się dowiedzieć ile partji politycznych w tym kraju. Czterech aniołów już posłałem ażeby zrachowali, żaden nie mógł. Myślałem, że anioł Ezechiel da sobie radę, jako że jest z żydów i zna stosunki, ale gdzie tam! Nie policzył partji pana Fajtlapki, aptekarza z Cichych Krzaczków, nie policzył partji konserwatywnych socjalistów — hrabiego Odrzykonja, partji bezpartyjnych, międzypartyjnych, przeciwpartyjnych, nie policzył... a kto ich tam! Posłałem przed miesiącem anioła Serafina — nie wraca. Powiadają, że ciągle liczy. Cóż dopiero, gdy przyjdzie zbadać program każdej partji! Pomóżże im w tych warunkach. Zaprawde, nigdy się chyba ten naród niczego nie nauczy.

Eloch stuknął łokciem przyjaciela, jako, że możnaby wstawić słówko.

Anioł Weredyk chrząknął, aby zwrócić na siebie Najwyższą Uwagę. W cywilnym ziemskim życiu był pasjonatem

i jeszcze na haku zwymyślał sultana od bisurmanów. Tu „in serenitate” stał się łagodnym, ale zawsze lubił swoje powiedzieć.

— Boże Ojczy, czy mogę?

— Mów — rzekł dobitliwie Pan, który bardzo Weredyka kochał.

— Boże Ojczy, nie ujmując tamtym aniołom, których posłałeś, mógłbym tak na oko powiedzieć numerum partji, o które Ci chodzi.

— Jako żywo powiadaj — rzekł Pan. — Serupulatissime, można liczyć tyle stronniectw, ile jest głów w Rzeczypospolitej, wyjawszy niemowlęta.

— Ecce Poloniae lumen — rzekł Pan śmiejąc się z zadowoleniem, aż przerwał swoje medytacje św. Augustyn, ceniony autor dzieła „De civitate Dei”.

— Ale program te partje mają na prawdę jeden: Polska cała i wolna. Za ten program gotów krew przelać każdy polak. Zaprze się chyba jakiś advena lub pierekińczyk.

— Qomodo tedy te dyskordye?

— Każdy też w Polsce chciałby postarem do wskrzeszenia Matki-Ojczyzny się przyczynić wedle swego rozumu, a każdy uważa swój rozum za najlepszy. Non nego. Nieszczęście pomieszało im trochę mentes. Bo czyż jest nieszczęśliwszy naród in universo, choć nigdy nie przestał Ciebie Panie, chwalić?

Zapanowało milczenie dobrą chwilę. Anioł Weredyk widocznie przypomniał sobie czasy, kiedy był rotmistrzem husarskim ze skrzydłami u ramion, bo zaczął ciężkim kancerzem linguae gramać na prawo i lewo, trochę bezładu i składu.

— Już mi się to o uszy obilo: „Polacy to, polacy owo, sami nie wiedzą, czego chcą. Po każdej stronie ich pełno”. Polacy dobrze wiedzą czego chcą: Polski. Kręcają się niebożęta jak te mrówki patriam salwantes, o rany w skórce nie dbając.

Prowadź tu samoistną, swoją politykę. Republica ciągle w cudzym ręku. Nigdy sami o sobie, zawsze ktoś o nas. Nigdy rozwinąć wolną polską wolę iść po rycersku unanimiter po zwycięstwo lub śmierć nemine excepto, za jednym sztandarem, z jedną myślą: „Tobie tylko służę, Boże i Tobie jednej Ojczyzno, nikomu więcej”.

A tu tylko ciągle tumaństwa. Ciągna tę biedną Polskę, jak (nie śmiać nawet przymierzać) Synaczka Twego, Boże, od Annasza do Kajfasza, a wszędzie ino na mękę. Przy nas się — gadają — opowiedz, a dobrze wyjdiesz. Obiecywał hyperborejski Magnus Princens — i co? Wia-domo, co żywił in pectore... Ofiarowują teraz z aliantami całą libertatem Polsce.



wewnętrznej pozycji dążyć może do użycia, organizacja tej formy dochodowości państwowej natrafi w obecnych warunkach na trudności natury technicznej, których przezwyciężenie okaże się niemożliwym.

Przeto, chcąc niechcąc, skarb polski będzie na razie zniewolony głównie swoje dochody czerpać z podatków, opłacanych przez wszystkich obywateli, korzystających z dobrodziejstw państwa polskiego.

Oile jednak trudno obecnie jest dla skarbu państwa organizacja monopolów i większych przedsiębiorstw, dostarczających rządowi znacznych czystych dochodów, o tyle dla miast jest łatwym, dochodowość swoją oprzeć na małych przedsiębiorstwach dostosowanych do potrzeb lokalnych.

Elektrownie, tramwaje, wodociągi, rzeźnie, a nawet cegielnie, fabryki maszyn rolniczych i t. p. przedsiębiorstwa, wymagające małych kapitałów, mniejszej ilości ludzi fachowo wykwalifikowanych, łatwe do administrowania i kontrolowania, o to przedsięwzięcia, mogące miastom przyczynić znacznych dochodów.

Teoretycy nowszych czasów zalecają przedsiębiorstwa mieszane tj. takie, których kapitały zakładowe są własnością po części miast, po części prywatną, których zarządy składają się z przedstawicieli obu grup, dowodząc równocześnie, że nawet ci sami ludzie, którzy obecnie, stojąc na czele gospodarki miejskiej, popełniają błędy nie do darowania — z pobudek czysto egoistycznych — pozbędą się swojego niedołęstwa, gdyż pracując jako akcjonariusze dla siebie, będą równocześnie pracowali dla korzyści wspólnej.

Pozatem, zorganizowanie tego rodzaju dochodowości miast, będzie zarodkiem systemu opartego niewyłącznie na podatkach, podwalną do budowy zdrowej finansowości państwowej, opartej na trwałych zasadach, które, gruntując się głęboko w pojęciach ludności, zdolne będą wytworzyć trwałe i żywotne źródła dochodów skarbu.

Józef Roziecki.

## Bolszewicy przeciw polakom

„Prawda“ z dnia 7 grudnia pisze:

„Pisma komunikowały, iż w kwaterze głównej byłego głównodowodzącego Duchonina znajdowały się m. i. polskie legjony. Niezbędne jest wobec tego wyjaśnienie, przez kogo są one zorganizowane i co sobą przedstawiają.

Korpusy polskie w armji rosyjskiej były tworzone jeszcze za czasów carskich. Tej organizacji podjęli się polscy czarno-seccini narodowi-demokraci z zamiarem za cenę krwi polskich robotników i włościan kupienie sobie u caratu i koalicji praw gospodarowania po wojnie w Polsce, która będzie utworzona dzięki łaskom zwycięzców.

Na stworzonej w ten sposób armji, którą narodowi-demokraci wychowali w swoim duchu i za pomocą ochrony jej od wpływu demokracji rosyjskiej zamierzali oprzeć się, jako na realnej sile.

Revolucja lutowa i następnie panowanie kadeckiego i koalicyjnego Rządu Tymczasowego, nie przerwały gospodarowania reakcjonistów polskich, nad żołnierzami-polakami w armji rosyjskiej. Burżuazyjne rządy w Rosji pozostawiły narodowym-demokratom zupełną swobodę działania, zapewne w tej nadziei, iż utworzone przez nich formacje kiedykolwiek przydadzą się też reakcjonistom rosyjskim. Na czele korpusu polskiego znalazł się jeden z najbardziej oddanych reakcji sług — generał Dowbór-Muśnicki, który się wstawił w armji rosyjskiej do tego stopnia, że żaden pułk nie chciał go widzieć w swoich szeregach.

Dzielny generał wprowadził do korpusu żelazną dyscyplinę. Zabronił wszelkich zbiorów, organizacji, komitetów. Żołnierzom, którzy mieli nieszczęście trafić do korpusu polskiego zostało odcięte wszelkie komu-

nikowanie się ze światem zewnętrznym. Im, jak i szerokiej publiczności, twierdziło się, że są oni przeznaczeni jedynie dla walki na froncie przeciwko Niemcom, dla odwojowania Polski, w istocie zaś rzeczą jednym z zadań korpusu była walka z rosyjską rewolucją. Generał Muśnicki jakoś to niedawno oświadczył w pismach, iż jeżeli kwatery główna (Duchonin, Kornilow i Co) znajduje się w niebezpieczeństwie, obowiązkiem polaków-żołnierzy bronić jej od wszelkich zamachów. Chodzi oczywiście nie o kwatery główną, a wyłącznie o to, że czarno-seccini polscy generałowie, cała burżuazja polska widzi swoich przyjaciół politycznych w burżuazji rosyjskiej, w przeciwwolucyjnych generałach. Jak przed kilku miesiącami p. Muśnicki znalazł się po stronie Kornilowa, tak i obecnie znalazł się razem z Duchoninem.

Ostatnia podpora reakcji rosyjskiej — Kwatery Główna jest zlikwidowana. Niezbędne jest także natychmiastowe zlikwidowanie całej, stworzonej przez polskich czarno-seccinów organizacji. Trzeba skasować polski Naczelny Komitet Wojskowy, pozbawivszy go wszelkich środków, z jakich korzystał z różnych instytucji Wydziału Wojskowego, wyzwoivszy z pańszczyzny żołnierzy-polaków, wskazać im, dokąd ich prowadzili czarno-seccini menedży. Nie można dopuścić, aby w rewolucyjnej Rosji swobodnie była stwarzana reakcyjna organizacja, gotowa zaraz nazajutrz po zawarciu pokoju ruszyć do Polski, aby zająć tam panujące położenie. Wyzwoivszy siebie, proletarijat rosyjski nie może patrzeć spokojnie na to, jak u niego kują kajdany dla narodu polskiego“.

W sprawie powyższego artykułu pisze „Dziennik Polski“ z 7 grudnia co następuje:

Prowokacyjny artykuł „Prawdy“ wywołał głębokie zaniepokojenie we wszystkich kołach polskiego narodu. Zamach na polską siłę zbrojną byłby równoznacznym z wypowiedzeniem wojny polskości przez polityków Smoleńskiego Instytutu. Następnym takiego kroku, nietylko bezpośrednio, ale i dalsze ze względu na układ stosunków narodu polskiego do demokracji rosyjskiej mogłyby być ze wszelkich miar oplakane. Póki czas, niech się nad tem zastanawia ci, którzy jeszcze nie stracili zdolności do zastanawiania się nad konsekwencjami swoich czynów.

## Bolszewicy a sądownictwo w Rosji

Revolucja bolszewików pociągnęła za sobą przewrót w sądownictwie rosyjskim. Dekret Rady Komisarzy Ludowych w Rosji rozwiązał wszystkie dotychczasowe sądy, zastępując je nowymi sądami, które mają powstać z wyborów ludowych. — Sędziowie pokoju będą obierani przez głosowanie bezpośrednie; ich kompetencja w zakresie spraw cywilnych obejmować ma powództwa do wysokości 3 tys. rubli (dotąd było do 1000, przedtem do 500 rubli), zaś w sprawach karnych będą mogli wymierzać kary do 2 lat więzienia.

Urzędy prokuratorskie sędziów śledczych i adwokatura przysięgła zostają również zniesione, śledztwo zaś prowadzić będą sami sędziowie. Oskarżenia, tudzież obronę oskarżonych może wnosić każdy obywatel, posiadający prawa obywatelskie polityczne; ułaskawienia będą stanowić przywilej władzy sądowej. Specjalny paragraf ustanawia trybunały rewolucyjne złożone z przewodniczącego oraz 5 robotników i włościan do sądenia spraw politycznych, mianowicie przestępstw przeciwko rewolucji ludowej.

Najwyższa dotychczas w Rosji instytucja sądowa i administracyjna — senat — stał przez bolszewików zajęty siłą i roz-

wiązany. Ministerstwo sprawiedliwości w poprzedniej postaci przestało działać i zastąpione zostało przez „urząd sprawiedliwości ludowej“.

## Z pism i książek

Jura Albin, „Wojna europejska 1914—1916“ ze szczególnem uwzględnieniem historii Legionów i walk na ziemiach polskich. Kraków, 1917, str. 203. Nakład księgarni K. Wojnara.

Wojna orężna najkrwawsza trwała naprawdę w latach w tytule wymienionych. Co tedy wojennie było najważniejszego, autor zamknął w swej książce. Ale nie obraz wojny w całości był celem jego. Inne stawil sobie zadanie, jak wynioskować można ze sposobu opowiadania i pierwszych rozdziałów. Ton spokojny, styl przystępny, wiadomości popularnie podane. Obok obszernego przedstawienia przyczyn i powodów wojny ostatniej, szerokie ramy dostały Legiony i bojuwiska na obszarze polskim.

Znajdujemy tu wiadomości o Serbji, Czarnogórze, Włoszech, Rumunji i Rosji oraz ich stosunku do Austro-Węgier, dalej takiesamo zobrazowanie politycia sąsiedzkiego Niemiec z Francją i Anglią. Autor sięga daleko w przeszłość tych państw i narodów, aby wskazać, od jak dawna i jak zarodki wojny krwawej wzrastały, nim wybuchł wulkan pożogi i mordu. Siega w dziedziny polityki, społecznej, militarnej, gospodarczo-handlowej, aby wskazać nici, do wybuchu walki światowej wiodące.

Ponieważ książka dla czytelnika polskiego przeznaczona i ponieważ boje dzisiejsze na plan pierwszy dla nas sprawę ojczyzną wysunęły, zrozumiałe, że druga część książki odyssey szarych rycerzyków poświęconą została, że w rozszerzonym zakresie rozpisal się autor o zmaganiach się państw centralnych z Rosją na polskiej ziemi.

Korzyść intelektualną z przeczytania dziełka profesora Jury widzimy szczególnie u czytelników z pod strzechy i ze sfery intelligenzji szkolnej. mg.

## Sprawa o morderstwo w Radomsku

W ub. piątek 28 bm. w tutejszym K. P. Sądzie Pokoju, przy ul. Kaliskiej № 35. zjazdowy K. P. Sąd Okręgowy Piotrkowski, rozpatrywał sprawę o morderstwo śp. Józefa i Anny Broszkiewiczów, dokonane nocą 31 września br. w ubikacjach młynarskich, zw. Jankowice-Duże, gm. Radziechowice, pow. Radomskowskiego. Zbrodni dopuścili się dwaj mieszkańcy wsi Jedlno, gm. Radziechowice, Adam Szczygielski i Piotr Krysztopek, którzy w kilka godzin po dokonanej zbrodni zostali schwytani przez c. i k. wachmistrzów W. Gorczycę i M. Ziambra.

Proces ten ściągnął na salę oprócz rodziny zamordowanych wielu ciekawych, Młodych zbrodniarzy, skutych w łincuchy na rękach i nogach, eskortowanych przez żołnierza z bagnetem oraz dozołcę wojskowego z połowego aresztu, wprowadzono na salę rozpraw o godz. 8 i pół rano niezadługo też na trybunie zasiadli: przewodniczący K. P. Sędzia Okręgowy, radca Gerber z Piotrkowa, pp. ławnicy: rejent F. Myśliński z Radomska i ziemianin Tadeusz Belina ze Strzelec, prokurator K. Rudnicki z Piotrkowa i sekretarz Sądu Okręgowego p. Fiszer; obok zaś po prawej stronie zajęli miejsca tutejszy K. P. Sędzia śledczy Achenbach i sędzia Pokoju K. Inieński.

Przewodniczący uprzednio polecił rozkuć mordercom ręce, a następnie odczytał akt oskarżenia, opinię lekarsko sądową, konkluzję i główne motywy zbrodni. Późem przewodniczący zadał podsądnym kilka pytań. Na pytanie, czy przyznają się do winy popełnienia zbrodni w ową krytyczną noc, brzmiała krótka, drżącym głosem złożona odpowiedź: tak jest.

— Jakie okoliczności zmusiły Szczygielskiego do inicjatywy oraz samego mordu?

— Miałem złość na Broszkiewiczza, urwał mi dwa ruble z pensji, dokuczał mi zawsze a także i bratu mojemu, który kilka lat temu, posłany przez Broszkiewiczza do zgrabiania łąki poprzecz staw, utonął; wobec tego, postanowiłem Broszkiewiczza zabić.

— Dla czego ograbiliście zamordowanych z biżuterji i pieniędzy?

— Bo wiedzieliśmy, że Broszkiewiczze pieniądze posiadają, więc braliśmy to, co popadło pod rękę, jak również planowaliśmy uciec do Ameryki.

— Który z was zadał pierwsze ciosy ofiarom?

— Ja, odpowiada St. Szczygielski — huknąłem w głowę żelazną ciężką młotem w pierś śpiącego Broszkiewiczza a następnie żonę śpiącą obok niego, (późem wskazuje na obok siedzącego P. Krzysztopek), on trzymał ofiary za głowy, a ja żgałem w pierś sztyletem Broszkiewiczza a później jego żonę. (Na sali szmer, ogólne poruszenie i głębokie westchnienia, rodzina zamordowanych płacze).

— Czem się trudnił Szczygielski?

— Byłem kelnerem, a Krzysztopek kowalem — brzmia odpowiedzi.

Po tych zapytaniach przemawiał zgórą trzy kwadransy prokurator p. Rudnicki. Ponieważ mordercy do winy się przyznali, więc uważa za zbędne przesłuchiwanie świadków. W przemówieniu prokuratora dostrzedz można było, że powodował się współczuciem, oskarżał natomiast więcej Adama Szczygielskiego jako głównego inicjatora, który wciągnął w całą tą aferę Krzysztopek.

Fakt ich winy jest bezwątpienia ustalony wywodził prokurator i z czystym sumieniem p. wie sędziowie będziecie karać; lecz zachodzi pytanie, jaką im wymierzyć karę. Zrozumiałem jest dla mnie, że na opinię Waszej sprawiedliwości czeka całe społeczeństwo i będąc będzie kary śmierci, lecz Sąd zwrócić winien uwagę na tę okoliczność, że skoro społeczeństwo nie im nie dało, nie może też żądać dla nich tak surowej kary, — jak śmierć! I ja tego nie żądam, gdyż oba te „pajaki“ zasługują już nie tylko na pobłażanie, lecz wprost na litość!

Ponieważ jednak, posunęli się do takiego moralnego upadku, przeto należy ich usunąć jako szkodliwe czynniki od świata, żądam tedy dla nich kary bezterminowego ciężkiego więzienia, a spodziewam się, że i odpowiednie władze będą uważały tę karę dostateczną.

Po przemówieniu prokuratora p. Rudnickiego przemawiał obrońca z urzędu adwokat przysięgły p. Mrowiński. (Po raz drugi, — mówi obrońca, — mam możność słyszeć tak piękne przemówienie obecnego p. prokuratora, który wykazał tyle serca, tyle uczuć i litości nad oskarżonymi; nie będę mówił, że są niewinni, skoro fakty i oni to potwierdzają, lecz są to dwaj nieszczęśliwcy, których już tak nieszczęśliwie matki zrodziły; oni urodzili się z tak fatalnym przeznaczeniem. Wszak i Broszkiewiczze takie przeznaczenie mieli od Boga i taką śmiercią zginęli. (Podsądni pod wpływem tych słów zanoszą się od płaczu, na sali głębokie westchnienia, niektórzy płaczą). Ja też przyczyniam się do słów p. prokuratora i proszę o litość dla tych dwojga nieszczęśliwców i złagodzenie wyroku.

Po mowie obrońcy, przewodniczący zwrócił się do zbrodniarzy, o ich ostatnie słowa. Ja, — mówi Szczygielski, — proszę Wysoki Sąd o wydanie jaknajmniejszego wyroku, i ja również, — mówi Krysztopek.

Po półgodzinnej naradzie sędziów, nastąpiło ogłoszenie wyroku, skazującego winnych na dożywotnie ciężkie więzienie. Następnie zbrodniarzy ponownie skuto na rękach i doprowadzono do połowego aresztu.